MAŁOPOLSKA AGENCJA PRASOWA

Nr.35 | 22 września 1944 r. | Rok II.

BOLSZEWIZM A NARÓD POLSKI.

Po raz drugi w ciągu jednego pokolenia zawisła nad naszym Narodem groźba bolszewizmu i idącej z nim w parze niewoli narodowej i jednostkowej. Tylko że tym razem groźba ta występuje w bez porównania większych rozmiarach i natężeniu niż w roku 1920. Dziś bowiem armia czerwona występuje jako "sojusznik naszych sprzymierzeńców". Stoi za nią totalistycznie zorganizowane mocarstwo o nieprzebranych zasobach ludzkich i materiałowych, stoi chytra i nieprzebierająca w środkach polityka oraz niemniej obłudna i świadoma swych celów propaganda.

Mimo tego wszystkiego nie możemy i nie powinniśmy ani wątpić ani stracić nadziei w zwycięstwo naszej sprawy. W ciągu naszej niespełna tysięcznej historii byliśmy już nieraz, zda się bez ratunku zgubieni, a przecież radość naszych wrogów okazywała się zawsze przedwczesna, za każdym razem, choć nie bez ogromnych wysiłków i strat, potrafiliśmy wydobyć się z najcięższych choćby opresji.

W walce z bolszewizmem nie stoimy bynajmniej na straconej pozycji. Pomijając już fakt, że skomunizowanie Polski pociągnęłoby za sobą nieodwołalne zwycięstwo bolszewizmu nie tylko w pobitych Niemczech, Włoszech, Węgrzech, Rumunii i Bułgarii, ale w wielu krajach europejskich, przed czym anglosasi muszą się bronić wszelkimi sposobami, - to pamiętać musimy, że w naszym charakterze narodowym tkwią najpiękniejsze zadatki zwycięstwa nad bolszewizmem.

Wiadomo, że jest to system nieograniczonej wszechwładzy państwa, nieograniczonej wszechmocy i tyranii rządzącej kasty-partii komunistycznej, całkowitej niewoli jednostki. Jednostka w Sowietach to nic nieznaczący człon bezkształtnej i bezwolnej masy, - to jednostka wyzuta z praw do własnosci prywatnej, do wolnosci sumienia i przekonań, do niezależnej literatury, sztuki i nauki;- to marionetka, maszyna, która robi to, co jej każą, myśli i czyta to co jej pozwolą, mówi to czego jej nauczy propaganda, używa tylko artykułów pierwszej potrzeby i to tylko tyle i takich, jakie jej przypadną na nader skąpe z reguły przydziały. A jeśli nie - to kula w łeb, lub wyjazd na Sołówki...

System taki jest możliwy na dłuższą metę tylko w Rosji, kraju napoły azjatyckim, sterroryzowanym od zarania dziejów przez zdobywców normandzkich, mongolskich, wychowanym przez bizantyjskie, cezarystyczne duchowieństwo, rządzonym od prawieków samowładnie a krwawo przez tyranów w kraju, który ani przez moment swych dziejów nie zakosztował smaku wolności i sprawiedliwości społecznej !

My Polacy tymczasem jesteśmy narodem miłującym i przedkładającym nade wszystko wolność i swobodę. Nasza cała historia - to jedna wielka epopeja walki o wolność obywateli dawnej Rzeczpospolitej, oraz walki o wolność Kraju po rozbiorach. I świeżo w okresie 1918-1939, czy we wrześniu 1939, czy później w okresie okupacji, - czy wreszcie w powstaniu warszawskim 1944 r. daliśmy tysiące dowo-

-dów tego bezgranicznego umiłowania wolności i swobody. Zdrowy instynkt wskazuje każdemu z nas, że tworzą one największy skarb każdego człowieka, są rzeczą, która czyni go równym bogom i różni odstądnej zwierzyny. Wiemy i czujemy, że bolszewicka, zresztą tylko - pozorna równość, nie może być żadną spłatą za utratę wolności. W praktyce sowieckiej przeradza się ona w beznadziejną szarzyznę i - monotonię, w której ginie cały sens i cała uroda ludzkiego życia.- Człowiek stworzony jest wszak do szczęścia a nie do przebywania - przez całe życie w ciemnych murych obozu przymusowej pracy ! Szczęście zaś ludzkie i kultura zasadza się nie tylko na jedzeniu, spaniu, pracy, ale właśnie na wszelkiego rodzaju wzruszeniach wewnętrznych, jakie dają swoboda ruchów i rozmaitość życia, twórcza radość, miłość dla rodziny, kobiety , Ojczyzny, podziw dla dzieł --- przyrody i rąk ludzkich, dla wytworów sztuki, literatury i nauki.- Takiej radości i kultury życia darmoby szukać u ludzi w sowietach- i z Sowietów, jak się mogli o tym przekonać na własnej skórze nasi Rodacy z Ziem Wschodnich.

Możnaby ostatecznie wiele poświęcić z ludzkich praw i swobód na ołtarzu sprawiedliwości społecznej, gdyby rzeczywiście poza u-- strojem wyzysku i ucisku człowieka przez człowieka, jakim jest zbankrutowany już dziś kapitalizm - nie istniała możliwość innego urządzenia stosunków społecznych, jak tylko totalistyczny komunizm. Tak źle jednak bynajmniej nie jest. Oprócz bowiem tych dwu skrajnych - rozwiązań istnieje jeszcze możliwość oparcia ładu społecznego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego na zasadach demokracji -- społecznej. Realizuje ona doskonale postulat równego startu życiowego dla wszystkich obywateli, a przedewszystkim zachowuje człowiekowi najcenniejszy jego skarb - wolność. Zarówno wolność od tyranii i samowoli rządzącej kasty i tajnej policji, jak także swobodę --- działania, myśli, przekonań. W prawdziwym ustroju demokratycznym - są one zagwarantowane nie tylko konstytucyjnie, nie tylko przez -- wpływ całego narodu na władzę ustawodawczą, wykonawczą i kontrolę państwową, ale w pierwszym rzędzie przez istnienie własności prywatnej, zwłaszcza drobnych warsztatów rolniczych i rzemieślniczych przez istnienie pełnego samorządu poltycznego, wyznaniowego, terytorialnego, gospodarczego i kulturalnego. Ten szeroko rozbudowany- samorząd zapewnia każdemu obywatelowi pełny wpływ na sprawy spo--- łeczne, ogranicza interwencję państwa i biurokracji do tych spraw, które mają istotne znaczenie i charakter ogólnonarodowy.

Do takiego ustroju stworzeni jesteśmy my Polacy i w takim -- tylko czuć się możemy i rozwijać naprawdę normalnie. Taki zresztą- ustrój zapanować musi nie tylko u nas, ale w całym cywilizowanym - świecie, bo chociaż istnieje kapitalizm i bolszewizm, to jednak -- w końcu rozsądek i prawda muszą zwyciężyć. Żaden Marks, Lenin, Hitler, czy inny apostoł totalizmu nie jest w stanie zwrócić do tyłu- koła rozwoju dziejowego, zamienić świat w jeden powszechny kryminał, zrobić z człowieka bezduszną maszynę !

„Odgłosy chwili".

R e n i W i s ł a

Sztandar Rzeczypospolitej powiewa znów nad gmachami ambasady paryskiej. Z dumą dowiedziała się Polska, że w oswobodzeniu Francji Paryża uczestniczyły dwie jednostki polskie, podporządkowane Francuskiej Armii Krajowej. Radio i prasa francuska przepełnione są -- wiadomościami z płonącej Warszawy, a inni francuscy korespondenci- dobitnie podkreślają ważność sojuszu polsko-francuskiego dla przys

wszej Europy i dla światowego pokoju. Lata 1939-40 wykazały ponad wszelką wątpliwość, że Ren i Wisła to dwa symbole, od których wszystko zależy, jeśli chodzi o los Francji i Polski. Niemcy odepchnięci od tych rzek, to koniec ich snów o zawładnięciu światem. Dzisiaj Francja już jest wolna - Polska o tę wolność wśród okrutnych ofiar dalej walczy. Jest jednak na świecie sprawiedliwość dająca zwycięstwo. Polska znów będzie wolna i silna. My nad Wisłą, Francuzi nad Renem obejmą straż.

Ukazał się niedawno w prasie amerykańskiej artykuł, w którym dowodzono, że nie będzie porządku i pokoju w Europie, dopóki do rządu trzech mocarstw: Anglii, USA i Rosji nie dojdą jeszcze dwa: Francja i Polska.

Niemców można pokonać i na długi czas złamać, ale zawsze będą oni groźni, o ile na Wiśle i na Renie nie postawi się sił mogących złamać każdą ich agresję. Głos powyższy trzeźwo ocenia sytuację. Idea "zbiorowego bezpieczeństwa" po toczącej się wojnie może okazać się podobną fikcją, jak po tamtej Liga Narodów, o ile wewnątrz zwycięskich państw, nie znajdą się narody gotowe każdej chwili do złamania nowej niemieckiej napaści. Obowiązek ten z konieczności ciąży na wschodnim i zachodnim sąsiedzie Niemiec. Wieczysty sojusz polsko francuski, to nie tylko wpływ uczucia i politycznego rozumu, ale przede wszystkim konieczność, jeśli Europa w spokoju i harmonii ma w dalszym ciągu przodować ludzkości. Cieszymy się wolnością Francji i z niecierpliwością oczekujemy dnia, kiedy szczęsny los naszej zachodniej siostry stanie się i naszym udziałem. /K/.

-----oOo-----

B u m e r a n g.

Po pięciu latach wojna wraca w granice Niemiec. Jak bumerang, ta straszna broń murzyńska, powraca, ale ze wzielokrotnioną siłą do miejsca, z którego ją wyrzucono. Wszystko w tej najokropniejszej z wojen się powtarza. Drogami ciągną przed siebie bez celu, byle dalej, setki i tysiące ludzi. Ale ci uciekinierzy, to już nie Polacy, czy Francuzi, ale niemcy opuszczający rejon Renu. Żołnierz, pozbawiony ochrony lotniczej, pędzony jest jak zwierzę przez wściekle nacierającego nieprzyjaciela, w śmierci lub poddaniu się szukający ocalenia. Ale to znów nie wrześniowy żołnierz polski, ale drapieżny i butny do niedawna żołdak niemiecki. Wreszcie wdarły się w umocnienia czołgi, setki czołgów sunących naprzód, bez żadnej nadziei aby je można było zatrzymać. I znów nie są to czołgi teutońskie, ale wolność Europie niosące maszyny pancerne aliantów.- Młyny Boże mielą powoli, ale sprawiedliwie...

Gdzież jest Hitler, naigrywający się z linii Majinota ? Gdzież się podział boską czcią otoczony Führer, ubolewający nad tym, że trafić nie może na godnego przeciwnika ? Co się stało z chełpliwymi jego zapowiedziami, że inwazja aliantów w Europie trwać będzie najwyżej parę godzin ? Hitler zamilkł, skurczył się, właściwie już zczezł. Jedyne, co skutecznie potrafi jeszcze robić, to mordowanie prawdziwych i urojonych przeciwników we własnym kraju. 1000 lat żyć miało światowe imperium Hitlera, a łamie się doszczętnie po 5-ciu latach. Z "nowego ładu" pozostał już tylko łachman "ludowych trybunałów", a z "dumnych aliantów" drżąca jak osika Japonia, oraz Horthy, Tiso i Pawelicz z rozpaczą spoglądający w każdy nowy dzień. I od zachodu i od wschodu mają alianci do Berlina po 500 km. Za tydzień będą mieć jeszcze mniej. Straszne widmo zagłady zawisło nad niemcami. Otwarła się przed nimi przepaść, w którą muszą runąć. Bumerang powraca...

/K/.

-------oOo-------

O s t r z e ż e n i a :

1/. Ostatnio wydali niemcy w Krakowie szereg zarządzeń, wskazujących na wzmożoną akcję policyjną i kontrolę. M.in. po godz.21 cywil - spotkany na ulicy, o ile się nie zdoła wykazać specjalnymi dokumentami, a ma tylko zwykłą przepustkę - może być zastrzelony.--- Niemcy muszą mieć również przepustki po 9-tej i nie wolno im cho dzić w pojedynkę w ciemnościach. A więc - uważać na godzinę ! --

2/. Nowy trick agentów g-po. Ostatnio zdarzały się wypadki, że cywil ni lub mundurowi agenci podjeżdżali autem na ulicy do upatrzonego osobnika i uprowadzali go - wprost na Pomorską lub Montelupich. Indagacje tam prowadzone szły wyłącznie w kierunku czy nie jest członkiem AK.- Poza tym uwijają się piesi cywilni agenci po ulicach, w pojedynkę niedaleko patrolu,- a wreszcie po raz pierwszy w Krakowie: cywilne agentki dla sprawdzania dokumentów kobiet !

3/. Uważać w czasie alarmu lotniczego, nie chodzić po ulicach, lecz odrazu schronić się do pobliskiego domu. Policja otrzymała ostatnio bowiem polecenie doprowadzania wszystkich napotkanych na ulicy w czasie alarmu - na posterunek, gdzie będą od nich ściągane grzywny pieniężne.

-----ooo-----

ARMIA KRAJOWA WALCZY.

Wedle ostatnich depesz gen.Bora w okolicach Warszawy utworzyły się gniazda oporu Armii Krajowej. Na półn. od stolicy w puszczy Kampinowskiej, gdzie niemcy przeprawili się przez Wisłę na pontonach i skoncentrowali swe siły w rejonie puszczy, Armia Krajowa ujawniła -- się w znacznej sile, zadając niemcom dotkliwe straty, zabierając duże zapasy żywności, bydło, wozy konne. Pojawienie się AK w tym rejonie będzie miało znaczenie odciążające dla walk o Warszawę.

Po 50-ciu dniach walki.- W chwili, gdy to piszemy, Warszawa -- nie jest jeszcze wyzwolona od niemców, wszelako wielkie przygotowania do przeprawy przez Wisłę są w toku.

W ostatnim tygodniu walk nasz stan posiadania przesunął się: - jesteśmy w ofenzywie w Śródmieściu a ostatnio na Żoliborzu. Na Czerniakowie od dwu dni walczy osobny oddział AK. z przeważającymi siłami wroga. Artyleria sowiecka ostrzeliwuje lewy brzeg Wisły, działalność oddziałów sow. na Pradze daje dobre odciążenie walczącym Polakom. Pewne uszczuplenie terenu od strony przedmieścia Bielce.

O metodach walki prowadzonej przez niemców świadczy fakt pozostawienia na opuszczonych przez npla pozycjach z a t r u t e j a r s z e n i k i e m ż y w n o ś c i . 5-ciu żołnierzy AK zatruło się w ten sposób na Żoliborzu.

Niemcy niszczą Warszawę blok po bloku, zwłaszcza większe gmachy użyteczności publ. jak Centr.Inst.Wychowania Fiz. na Bielanach i in.

50 dni bohaterskich zmagań o Warszawę zostało uczczone specjalnymi audycjami.

Gen.Bor o powstaniu...- "Times" zamieścił depeszę lotnika bryt który przeprowadził rozmowę z gen.Borem na temat zarzutów o przedwczesnym terminie powstania. Gen.Bor mówi: "Gdybyśmy byli nie rozpoczęli powstania w dniu 1.8. - bylibyśmy niezdolni do walki w ogóle , gdyż niemcy rozpoczęli łapanki na mężczyzn na roboty i do sypania wałów. Warszawa byłaby miastem pustym...".-

-----+++-----

P o m o c a l i a n t ó w i M o s k w y d l a W a r s z a w y

NARESZCIE ! - W 49-tym dniu walk o Warszawę 18.9 wielkie formacje VIII.amer.RAF. zrzuciły Warszawie amunicję i żywność poczym wylądowały w bazach sowieckich. Po raz pierwszy pomoc dla Warszawy przyszła z Anglii. Eskadra była chroniona przez większą ilość myśliwców, które powróciły do Anglii. W trakcie akcji dołączyły się myśliwce ochronne sowieckie do ang.

W ciągu tygodnia był poprzednio mały zrzut broni i żywności dokonany przez sowiety z chwilą zajęcia przez nich Pragi.

Prem.Mikołajczyk dziękuje... Premier polski wygłosił z okazji udzielenia pomocy Warszawie przemówienie, które.o charakterystyczne wyjątki podajemy: ..."Ludzie skakali z radości w Warszawie, kiedy 18.9..ukazały się samoloty amer., gdy huk motorów zagłuszył art.p-lotn. a na spadochronach zaczęto spuszczać żywność, broń i amunicję. Poprzez chmury, wichry i oblodzenia przebijali się lotnicy polscy, brytyjscy i płd-afrykańscy by zrzucić broń walczącym... Dnia 12.9. przyszła i pomoc sowiecka. Wojska sowieckie i polskie zdobyły Pragę, tę samą którą w pierwszych dniach powstania wyście opanowali, ale zostaliście wyparci przez siły wroga...

Imieniem Rządu Polskiego potwierdzam tę pomoc angielską, ameryk. i ros. ...ale zwracam się zarazem z gorącym apelem o dalsze dostarczenie pomocy. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że wyzwolenie Warszawy zależne jest od jej zdobycia przez wojska gen.Rokossowskiego. Dopóki to nie nastąpi, musimy domagać się stałej pomocy. ...Bohaterowie Warszawy! My tu w Londynie nie mamy czasu na pisanie historii naszych starań i zabiegów o udzielenie Wam pomocy. ... Sława gen.Bora jest obecnie wszechświatowa, faktem jest, że współdziałanie jego z wicepremierem z Kraju i Radą Jedności Narodowej pozwoliło na wprowadzenie demokratycznego życia w Warszawie i przetrwanie. ...Jeżeli ta współpraca i zrozumienie wszystkich narodów sprzym. będzie mogła być przeniesiona na płaszczyznę polityczną, to stwierdzić będziemy musieli, że samotna walka Warszawy trwająca 1/6 roku wsparła realizację ideałów tej wojny i ofiary nasze dla odzyskania pełnej wolności i niepodległości nie zostały zmarnowane."

Rada Jedności Narodowej w 49 dniu walki przesłała na ręce prem.Mikołajczyka do prez.Roosevelta, prem.Churchilla i marsz.Stalina depeszę z podziękowaniem za pierwszą skuteczną pomoc i gorącą prośbą o dalsze zrzuty oraz bombardowanie pozycyj npla. Brak skutecznej pomocy może spowodować katastrofę.

"Dziennik Polski" w Londynie zamieszcza art. oficera AK podkreślający, że walki w Warszawie to akcja nie kliki, tylko całego narodu. Rząd korzysta z pełnego poparcia Kraju. Kto wie, czy chwila obecna nie jest datą powstania prawdziwej jedności narodów sprzymierzonych w imię wolności jednostek i narodów.".

-----ooo-----

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE

Sprawa Polski na konferencji w Quebeck ? - Min.Eden przed wyjazdem z Londynu prowadził rozmowy z prem.Mikołajczykiem i min. spraw zagr.Romerem. Na konferencji miała być omówiona sprawa stosunków polsko-sowieckich. W związku z tym dzienniki "Daily Mail" i "Daily Telegraph" podkreślają konieczność załatwienia sprawy polskiej. "Od uczciwego załatwienia sprawy polskiej zależy zagadnienie przyszłego pokoju. Niech nikt się nie łudzi, że może być trwały po

kój wtedy, gdy ideały głoszone przez aliantów nie wejdą w życie.-- Nie mogą być w przyszłym układzie świata sfery wpływów i podział - krajów na te sfery. Nie może na zachodzie Europy panować inna zasada niż na wschodzie, nie może być pokoju bez wolności ".

Na posiedzeniu Rady Ministrów 15.9. charge d'affaires w Paryżu złożył sprawozdanie z udziału Polaków w ruchu podziemnym Francji.

Prymas Kanady kard. Willeneuve ogłosił orędzie do wszystkich państw alianckich uczestniczących w konferencji w Quebeck, w którym piętnuje okrucieństwa niemców w Polsce i mówi, że przywrócenie Polsce wolności i integralności terytor. będzie stanowić dla konferencji tytuł do wieczystej sławy.

W piątek ubiegły Ojciec Św. przyjął 1000 żołnierzy polskich na audiencji.

Wojsko polskie na frontach zachodnich.- Idąc wraz z II-gą -- armią bryt. polskie oddziały znajdowały się ok. 17.b.m. pod St.Nicolas i docierały do Hulst tuż nad granicą holenderską.

W skład oddziałów spadochronowych, które wylądowały w Holandii, wchodziły i wojska polskie. W czasie pobytu w Anglii polscy - spadochroniarze przeszkolili spadochroniarzy innych narodowości,-- którzy obecnie noszą polskie odznaki spadochronowe.

W jednym z miasteczek flamandzkich oswobodzonym przez wojska polskie wywieszono odezwę w języku flamandzkim i polskim, w której napisano m.in.: "Jakże byliśmy szczęśliwi, gdyście wkraczali do naszego miasta, - jak długo czekaliśmy na Was... Życzymy Wam, aby Nasza Ojczyzna została wkrótce wyzwolona...".-

Prezes komitetu wykonawczeko emigrantów polskich we Francji- przemawiał onegdaj do Kraju po raz pierwszy z ziemi francuskiej. - M.in. powiedział: "Polacy wypędzali razem z Francuzami niemców z - Francji, Belgii i Włoch. Czeka nas wkrótce całkowite wyzwolenie, a potem praca nad odbudową niepodległej Polski". Dalsza część przemówienia poświęconą była bohaterskim walkom Warszawy.

------oOo------

Niemcy planują nową potworną zbrodnię...

W chwili, gdy cała Europa jest już na drodze do wyzwolenia - spod przemocy hitlerowskiej, w obozach koncentracyjnych Rzeszy jęczą bojownicy wolności i niewinne ofiary totalizmu ze wszystkich - krajów okupowanych. Co zrobią z nimi niemieccy oprawcy ? Odpowiedź już mamy. Straszliwy przykład obozu w Buchenwald zbombardowanego - przez lotnictwo niemieckie, przy równoczesnym zrzuceniu odpowiedzialności za to na lotników alianckich jest dowodem, co mogą zrobić niemcy w obliczu zagłady. Tego rodzaju niebezpieczeństwo zagraża i innym obozom.

Radiostacja "Świt" nadała już drugi raz potworną wiadomość o zamierzonej przez niemców l i k w i d a c j i O ś w i ę c i m i a. Tak, likwidacji ze wszystkimi budynkami, gazowniami, Brzezinką, -- krematoriami. Wedle pewnych wiadomości projekt wykonania tej niesłychanej zbrodni przy pomocy samolotów, artylerii i ekipy SS-manów, opracował już k-mdant obozu Brzezinka Moll dla k-manta obozu głównego, słynnego Hössa. W Oświęcimiu są w tej chwili tysiące Polaków, Czechów, Francuzów, Serbów, Norwegów i in. Czyż ci wszyscy mają zginąć, gdy dla innych świta już jutrznia wolności ??

Zwracamy się do całego świata z krzykiem protestu ! N i e - w o l n o d o p u ś c i ć do wykonania tej potwornej zbrodni !! Wołaliśmy nieraz i pisaliśmy o katowniach obozowych, o słynnym Majdanku Lubelskim, który tak skwapliwie opisują dziś zagraniczni ko-

-respondenci. Za więźniami Majdanka nikt się w swoim czasie nie u-jął, ale Oświęcim jest sprawą ważniejszą, którą można jeszcze urato wać. Należy jednak działać d z i ś - bo jutro może być z a p ó ź n o !!

Wzywamy cały świat, by wystąpił ze zdecydowanym protestem i - zagroził niemcom o d p o w i e d z i a l n o ś c i ą !!

Tysiące żon, matek i rodzin całej Europy woła razem z nami:

N i e d o p u ś c i ć d o p o t w o r n e g o m o r d u - w O ś w i ę c i m i u !!

Niech do odpowiedzialności za zbrodnie już tam dokonane zosta nie pociągnięty c a ł y naród niemiecki !

mmmmmmmmmmmmmmmmmm

NA ZIEMIACH RZECZYPOSPOLITEJ

Walki w Myślenickim.- W rejonie góry Łysina niemcy zamierzali przeprowadzić pacyfikację okolicznych wsi i lasów. Sprowadzono paro tysięczny oddział, czołgi i armaty. W lasach jednakowoż nikogo nie znaleziono. Niemcy spalili mimo tego zupełnie bez powodu kilka wsi- /Lipnik, Wiśniowa/, a przejeżdżając przez inne wsie strzelali do -- dzieci idących do szkoły itp.

Przy próbach spacyfikowania terenu natknęli się niemcy w in nych stronach na silne nasze oddziały. Walki rozgorzały k.Gdowa, -- Dobczyc. Npl stracił 100 zabitych i 6 czołgów. W Myślenicach na war townię wojskową dostał się nasz patrol i zabrał niespostrzeżenie -- 1 ckm, 6 kb, 6 skrzynek amunicji, 60 hełmów, 30 rakiet i in. Pościg nie dał rezultatu.

Spisali się...- W dalszej okolicy Krakowa nasz patrol w sile- 8 ludzi natknął się na grupę 14 żołnierzy na 3 furmankach. W walce- jaka się wywiązała, zabito 2 niemców, 2 raniono, reszta poddała się. Zdobyto 9 kb, 5 pistoletów, 360 sztuk amunicji i furmankę z parą ko ni. Strat własnych nie było.

Desanty, przeloty lotnicze - nad ziemią krakowską zdarzają -- się coraz częściej. Początkowi walk w Myślenicach towarzyszył więk- szy desant i zrzuty broni sow. 16 b.m. k.Chowańcowej Polany /Poro-- nin/ był,desant 10 ludzi. Przed niedawnym czasem opadł w Pawłowi--- cach na Śląsku samolot z pilotem murzynem. Patrole policyjne zjawi- ły się natychmiast, lecz murzyn po wylądowaniu błyskawicznie znisz- czył aparat wybuchem benzyny i uszedł do lasu.- Dn.12 września wylą dował samolot ameryk. wiozący transport butów w Podczerwonym. Trzech pilotów wzięli niemcy do niewoli.- Dn. 14 b.m. o godz.22.30 przele- ciała eskadra samolotów bolszewickich ponad Podhale w stronę Krako- wa. W Zakopanem oświetlili dworzec kolejowy, parę minut później rzu cili bombę w Białym Dunajcu, zaś trzy bomby w Bukowinie dla odwró- cenia uwagi na lądujący desant w okolicy Morskiego Oka i Bukowiny . Dywersanci sowieccy rozproszyli się po lasach skąd robią wypady ce- lem zdobycia żywności jak również rozbrojenia granatowej policji.-- Alarmy lotnicze zdarzają się prawie codziennie nad Krakowem czy oko licą, widziane są duże ilości przelatujących aparatów alianckich.--

Z obozów.- W obozie w Płaszowie są przeprowadzane pewne zmia- ny, jakby w kierunku likwidacji. Wywieziono ostatnio 15 tys. żydów, z czego 6 tys. do Oświęcimia, a resztę do Mathausen na roboty. Po-- zostało w Płaszowie do 3 tys. żydów.

11.9. rozstrzelano w Płaszowie 70 Polaków, tydzień wcześniej- też kilkudziesięciu. Dnia 13 b.m. odbyła się potworna egzekucja 130 Polaków przez rozstrzelanie. Niektórych jeszcze żyjących rzucano na płonący stale stos.

W ghecie tarnowskim znajduje się ponad 600 więźniów politycz- nych przywiezionych z Płaszowa. Żyją oni w warunkach okropnych i są używani do prac.

Gehenna ludności terenów przyfrontowych.- Pomiędzy 8-16.9. z-kilkunastu wsi pow.tarnowskiego, dębickiego i dąbrowskiego, ludność została przymusowo wysiedlona. Kto miał wóz, mógł na niego tyle zabrać ile się zmieści, kto nie - brał bagaże na siebie. Opuszczone - sadyby natychmiast rabowało wojsko. Kto się spóźnił w terminie zabrania rzeczy, ten już nie mógł nic zabrać, w ten sposób najbogatsi gospodarze zostali nędzarzami. Pod eskortą konną sprowadzono wysiedlonych do Tarnowa, gdzie zabrano im konie, wozy i bagaż, o ile niemogli go wziąść na siebie. Natychmiast też oddzielono mężczyzn od - kobiet i dzieci i pomieszczono w ghecie - na wywóz do Rzeszy.

Wedle polecenia władz z Berlina na terenach przyfrontowych o-20 km od linii frontu mają być usuwani mężczyźni zdolni do służby - wojskowej i do pracy. Narazie należy ich skoszarować i użyć do kopania szańców. Jako pierwsze miejscowości mają być "oczyszczone" Starachowice, Skarżysko i okolica.

18 b.m. spędzono ludność z Białki i Bukowiny /ok.1000 osób/ - każąc im kopać rowy w okolicy Jurgowa. Na rzece Białce pod Jurgowem wojsko buduje most.

Zwolniono wielu polskich kolejarzy z pracy /w Płaszowei/ zastępując ich niemcami.- Polacy poszli kopać rowy.

Za niestawianie się do prac w okopach popełniają niemcy gwałty na niewinnej ludności; W Bożęcinie zastrzelili niemcy gospodarza a pewnej kobiecie zabrali ostatnią krowę. 5-ciu Polaków wywieziono w niewiadomym kierunku. W Prokocimiu p/Krakowem chodzili żołnierze po domach szukając tych, co się zarejestrowali na początku, a teraz nie jeżdżą do kopania.

Rabunek wsi.- Rekwizycja i kradzież bydła, o której donosiliśmy uprzednio wzrosła na sile. 18 b.m. w Poroninie na spędzie bydła zabrano 150 krów, w Białym Dunajcu - 300 krów, a są zapowiedziane - dalsze rekwizycje. Ludność ucieka z bydłem do lasu, co o tyle nie - daje wyniku, że za krowę biorą konia lub ludzi. W tanowskim olbrzymie rekwizycję. Po dworach prawie już nie ma bydła.- Rozpoczęto na wielką skalę ściąganie kontyngentów zbożowych. Termin ostateczny :-30 wrzesień.

Represje, łapanki.- W pow. nowotarskim przycichły trochę ostatnio łapanki na ludzi na wywóz. Największe nasilenie notowano pomiędzy 10.8 a 10.9. w Zakopanem, Poroninie, Białym Dunajcu i N.Targu - choć i teraz nie ma w tych miejscowościach zupełnego bezpieczeństwa. Po wsiach zostały tylko stare kobiety i dzieci, reszta ukrywa się po lasach. Nauczyciele i urzędnicy dostali imienne wezwania do robót w Zakopanem wyznaczono dziesiętników, każdy był obowiązany -- dostarczyć 6 schwytanych. Codziennie przez 10 ostatnich dni odchodził transport 1000 Polaków. Wielu powróciło w ciągu trzech dni do domów, uciekając z pociągów lub miejsca przeznaczenia.

Przymusowy pobór ogłoszono przez megafony w N.Targu dn.14.9.- dla mężczyzn i kobiet od 16-65 lat do robót fortyfikacyjnych w Gronkowie na granicy słowackiej.

Volksdeutsche w Zakopanem otrzymali nakaz wyjazdu do 3 dni.

Niemcy chcą zniszczyć... nawet kolejkę linową. Na Kasprowy -- Wierch wywieziono pewną ilość materiału wybuchowego. Ma to być przygotowanie do wysadzenia stacji kolejki linowej w chwili odwrotu --- niemców.

Ukraińcy pomieszczeni we dworze w Tyńcu /uciekinierzy ze Stryja/ uzbrojeni, rabują okoliczne gospodarstwa i odgrażają się ludności, że puszczą je z dymem. Władze niemieckie oczywiście - nic na to nie mówią...

Ponad 1400 osób bezrobotnych połapanych na ulicy doprowadziła policja w Krakowei do władz niemieckich.

Także Volksdeutsche którzy nie mają pozwolenia na pobyt w Krakowie są od połowy września przedmiotem łapanek policji. Przekazuje się ich do NSDAP - a potem do Rzeszy...

Uwaga: Coraz częściej zdarzają się wypadki, że PPR napada --- członków AK celem zdobycia broni.

Po tamtej stronie: PKWN przeprowadza w rzeszowskim, jarosławskim i przeworskim mobilizację do armii Berlinga. Na wezwania zgłasza się niewielu, chyba tych, co już poprzednio skłaniali się do - PPR. Ludność jest coraz bardziej wyleczona z probolszewickich nastrojów.

Na terenach na zachód od Bugu i Sanu PKWN wprowadza nowy pieniądz: złoty = 1 rublowi ros.

------oOo------

P r z e g l ą d   w y d a r z e ń   p o l i t y c z n y c h

Finlandia przyjmuje warunki.- Rząd fiński podpisał rozejm z - Rosją na warunkach następujących: Rosja obejmie wszystkie obszary przyznane jej traktatem z 1940 r. oraz port Petsamo na płn. Płw. -- Porkkala pod Helsinkami dzierżawi Rosja na lat 50. Finlandia oddaje czasowo bazy lotnicze, oraz całą flotę handlową, zobowiązuje się -- rozbroić oddziały niemieckie, zredukować własną armię do stanu pokojowego, oraz w ciągu 6 lat zapłacić 300 milionów dol. odszkodowania. Obecne warunki są uważane za łagodniejsze w stosunku do stanu z marca b.r., że Rosja nie żąda już portu Hongö na płd. i zmniejsza o połowę odszkodowania.

Niema miejsca dla hitlerowskich zbrodniarzy, gdyż rządy Szwecji, Hiszpanii, Turcji i Argentyny zapowiedziały, że nie udzielą -- prawa azylu przestępcom wojennym państw osi.

Czy desant w Holandii przyspieszy koniec wojny ?? - "Times" pisze: "Główne strategiczne znaczenie desantu polega na przyspieszeniu działań. Hitler liczy na to, że jeśli wytrzyma jeszcze parę tygodni, to minie okres odpowiedni dla ataku z powietrza i uda się -- przeciągnąć wojnę...

Niemcy dzieli od sojuszników z chwilą sforsowania linii Zygfryda tylko Ren i sieć holenderskich kanałów. Hitler liczy na trudności wynikające dla aliantów z odległości głównej bazy zaopatrzenia - Cherburga. Największym sukcesem aliantów była właśnie umiejętność - kontynuowania natarcia mimo odległości punktów zaopatrzeniowych. -- Jeśli przed upływem kampanii letniej dojdzie do bitwy o Ruhrę w wyniku ataku od płd. i zach. to ją wygramy - a po utracie Ruhry niemcy nie będą już zdolni do walki."

W Montrealu rozpoczęła się konferencja UNRA z udziałem przedstawicieli 44 państw. Tematem ma być organizacja pomocy dla ludności terenów dotkniętych wojną w Europie i w Azji, a w szczególności - repatriacja wywiezionych na roboty przez niemców.

Po konferencji w Quebeck: Prem.Churchill w wywiadzie na temat obrad w Quebeck oświadczył, że konferencja była najbardziej udana - ze wszystkich, w jakichkolwiek uczestniczył. Opracowano kompletny - plan strategii i podziału sił w stosunku do Japonii. Nie jest przewidziane ustanowienie jednego głównodowodzącego na cały Pacyfik -- gdyż to przekracza możliwości jednego człowieka. Przedstawiciele -- USA pragnęli uczestniczyć w walce z Japonią w większym stopniu niż to na nich przypadało; tak samo kanadyjczycy nastawali na przyznanie im większego udziału. Dla prasy nie dano więcej informacji, gdyż wyszłoby to na korzyść nplowi. Podobnie było w Quebeck rok temu. Większa część decyzji wtedy powziętych przeszła do historii, a plany --

które były wtedy w zarodku - stały się rzeczywistością. -

We wspólnym oświadczeniu Roosevelt - Churchill daty zakończenia wojny w Europie nie ustalono. Roosevelt wyraża nadzieję, że ona jest bliska.

--o--o--

Różne:

...Alianci na wybrzeżach płn. Francji i Belgii mają główną bazę zaopatrzeniową stosunkowo daleko - bo w Cherburgu. Mimo tego sojusznicy potrafili przewieść na kontynent 1 milion ludzi, 660 tys. ton dostaw i 183 tys. pojazdów mechanicznych i to na improwizowanych lądowiskach i plażach.

...Nowa broń angielska.- Saperzy od dnia inwazji używają pojazdu przypominającego czołg, który zabiera materiał wybuchowy do rozsadzania umocnień npla i specjalny rodzaj moździerza wyrzucające go pociski o mocy przewyższającej zwykły moździerz. Pojazdy zabiera ją ze sobą rodzaj szyn, na których można się poruszać przez piaski, wybrzeża i moczary. Odegrała ona wielką rolę w czasie inwazji. Zwłaszcza w pierwszych dniach łamania wału atlantyckiego.

--o--o--

Niemcy ogłosili w prasie, że rząd Gen.Gub. przeznaczył 10 milionów zł. na pomoc dla unieszczęśliwionej przez barbarzyństwa niemieckie ludności Warszawy. Z tych 10 milionów dopiero w początku września zobaczyliśmy 2, a dalsze dwa dano do rozporządzenia starostom w powiatach, w razie gdyby zwróciły się do nich instytucje charytatywne.- Z tych dalszych sum i z drugich dziesięciu milionów ponownie ogłoszonych w prasie niemieckiej n i e z o b a c z y l i ś m y n i c ...

------o0o0o------

Po tamtej stronie...

PKWN... dla Warszawy.- Pomoc dla Warszawy ze strony aliantów spowodowała, że i PKWN musi zająć odmienne stanowisko. Wszak jego przełożeni z Kremla również w tej akcji pomocy biorą udział. Więc PKWN przeznaczył pewną ilość żywności: mąkę, kaszę, tłuszcze, jako pomoc dla naszej stolicy. Kwestia tylko kiedy to wszystko zobaczymy ? Może być tak, jak z słynnymi, ogłoszonymi w prasie 10 milionami p.Franka dla uchodźców ze stolicy - z której to sumy z wielkim trudem Polacy uzyskali 2 miliony i to... we wrześniu.

Umowa o przesiedleniach zawarta 9.9.1944 pomiędzy PKWN a Sowietami ma na celu dobrowolne /!/ przesunięcie ludności polskiej z poza linii Curzona na zachód, a ludności białoruskiej i Ukraińców - na wschód. PKWN robi dar z ziem polskich Rosji Sowieckiej. Otwarza "dobrowolną" przesiedleńczą akcję, faktycznie usuwając Polaków z ziem etnicznie polskich. Zdrajcy narodu chcą uniemożliwić w przyszłości wysunięcie naszych słusznych praw do okupowanych przez Rosję Ziem Wschodnich. Cóż z tego, że tym "dobrowolnym" obiecują gospodarstwa, kredyty, pożyczki itp. - wiemy jak to praktycznie pod egidą Rosji wygląda. Głównym inicjatorem tej umowy jest p.Osóbka-Morawski.

Nowe ubezpieczenia .- Jednym z nowych "dekretów" PKWN objęto ubezpieczenie społ. i jego organizację. Niewiele się w tym zmieniło, przybyło tylko trochę obietnic. Autorzy dekretu przyznają wprawdzie, że system ubezpieczeniowy był w Polsce -

demokratycznie pomyślany, - ale późniejsze rządy mianowały z góry- z prorządowych kół odpowiednie dla siebie osoby. Teraz zaś będą -- stały na czele instytucji rady, komisje itd. z wyboru.

Wszystko byłoby w porządku gdyby nie pewna drobna wzmianka.- Oto zanim po wojnie będzie można przeprowadzić wybory członków rady, kierownik resortu opieki społ. m i a n u j e członków rady - z pośród przedstawionych kandydatów. Jaka więc zmiana. Tylko tyle, że obecne kierownictwo ma zamaskowaną markę sowiecką - to wszystko.

Zdziwieni jesteśmy tą troskliwością o naród i jego zdrowie . W Rosji bowiem robotnik ma najmniejsze gwarancje ubezpieczenia od wypadku, renty itd. a Sowiety wykazują najwyższy procent inwalidztwa z powodu wypadków zawodowych.

-------oOo------

W piętkę gonią...

Propaganda niemiecka czyni dziwne łamańce i ze strachu ma -- bardzo krótką pamięć... Takim właśnie przykładem jest traktowanie drażliwej dla nich s p r a w y n a s z e j A . K . Najchętniej pisaliby o jej rozbrajaniu przez bolszewików i dla przeciwwagi wymknęło im się niedawno spostrzeżenie, że AK w lubelszczyźnie skutecznie przeciwdziałała bolszewizacji kraju. Kiedyindziej w ulotce "oswobodziciele ze Wschodu" nazywają nas "narodowo polski -- trzon "AK". Pięknie, coraz lepiej. Równocześnie jednak mury Krakowa ozdobiono potwornymi afiszami z o b r a z k a m i z b u r z o n e j W a r s z a w y . Jest na co patrzeć... Oto ż o ł ----- n i e r z n i e m i e c k i p o d p a l a j ą c y p o l s k i e d o m y . Doskonałe uzupełnienie do pochwały udzielonej onegdaj w prasie oddziałom Asserbejdżanu i nadania odznaczeń za.... mordowanie niewinnej ludności Warszawy... Tekst tego afisza kłamie bezczelnie o załamaniu się powstania i zrzuca odpowiedzialność za okropności na szaleńców, zbrodniarzy, bezrozumnych itd.

Proszę, ależ to obrazy z terenu walki z tą samą AK. której - przez 60 dni mimo rzekomego "nieprzygotowania, szaleństw, braku -- doświadczenia d-ców" - nie mogą dać rady wyborowe oddziały niemieckie. Czy na jakimkolwiek innym terenie walki postępowali niemcy inaczej ? Tutaj postępowali specjalnie, rzucając dzikich kałmuków i Ukraińców na nieszczęśliwą ludność cywilną, a może właśnie rodziny wojowników z szeregów Armii Krajowej "naszego trzonu narodowego" - który tak skutecznie przeciwstawia się bolszewizmowi w Lubelskim. Tutaj mordowali jeńców-żołnierzy, tym łatwiej, gdy pomoc sowiecka nie nadchodziła...

To jest konsekwencja wychowanków p. Goebbelsa, sprzedawczyków w rodzaju Burdeckich, to jest genialna propaganda zakutych niemieckich ko-konfidenckich głów z Generalnej Guberni.

Nic dziwnego, gdy na stacji stoi pociąg ewakuacyjny, a może dadzą zabrać tylko do 25 kilo rzeczy - można w piętkę gonić z całą propagandą...

========000========

========ooo========